

Prezes Lecha Poznań ręczy za kibola rasistę

„Islamista - brudna k..., nam, Polakom, nie dorówna! Cały stadion śpiewa z nami: wyp... z uchodźcami!” - intonował na poznańskim stadionie kibol „Klima”. Wstawił się za nim prezes Lecha Poznań Karol Klimczak.

PIOTR ŻYTNICKI

We wrześniu 2015 r. Lech Poznań grał z Podbeskidziem Bielsko-Biała. W przerwie meczu kibole powiesili na ogrodzeniu transparent: „To dla nas oczywiste i proste - nie chcemy uchodźców w Polsce”. A w drugiej połowie spotkania zaśpiewali kilka razy: „Islamista - brudna k..., nam, Polakom, nie dorówna! Cały stadion śpiewa z nami: wyp... z uchodźcami!”. Widzowie klaskali.

Lech Poznań mógłby ukarać kiboli zakazem stadionowym za złamanie regulaminu imprezy masowej. Klub zabrania bowiem głoszenia treści wulgarnych i rasistowskich. Po meczu rzecznik Lecha nie potrafił powiedzieć, jaka będzie reakcja klubu. Teraz już wiadomo - Lech postanowił wziąć kiboli w obronę.

Według policji wulgarną przyspiewkę miał zaintonować Piotr K., ksywa „Klima”. To stadionowy zapiewajko z trybuny zajmowanej przez najbardziej fanatycznych kiboli Lecha. Prokuratura postawiła mu zarzuty i - na czas śledztwa - zakazała chodzenia na stadion.

Zareagował na to prezes Lecha Poznań Karol Klimczak. Stowarzyszenie kibiców poznańskiego klubu publikuje na swojej stronie internetowej pismo złożone w poznańskiej prokuraturze. Klimczak prosi o przyjęcie poręczenia osobistego i uchylenie zakazu.

„Piotr K. od kilkunastu lat jest najbardziej rozpoznawalnym kibicem naszej drużyny. Od długiego czasu prowadzi zorganizowany doping na stadionie, który nie tylko zapewnia niezapomniane wrażenia i sportową atmosferę na trybunach, ale również dyscyplinuje kibiców, co jest ważnym

elementem w zapewnianiu bezpieczeństwa” - pisze prezes.

Dodaje, że kibol „swoim bezinteresownym zaangażowaniem wpływa na budowanie pozytywnego wizerunku kibica Lecha Poznań”. Klimczak wymienia: łatwo nawiązuje kontakt z najmłodszymi kibicami, bierze udział w akcjach charytatywnych i patriotycznych, promuje krwiodawstwo. Prezes pisze też, że darzy kibola pełnym zaufaniem.

Renata Brudło-Kałdyk, szefowa prokuratury na poznańskim Grunwaldzie, nie umiała nam w piątek powiedzieć, jak śledczy odniosą się do prośby prezesa Lecha Poznań.

List Klimczaka wzbudził zachwyt kiboli. Na forum internetowym stowarzyszenia kibiców komentują: „Bardzo mile zaskoczenie!”, „Bardzo ładnie się zachowali”, „To chyba pierwszy pozytywny ruch Klimczaka”.

Komentuje prof. Rafał Pankowski z antyrasistowskiego stowarzyszenia Nigdy Więcej: - To informacja dość szokująca. Kilka miesięcy temu szefowie Lecha przekonywali opinię publiczną i UEFA, że będą zdecydowanie walczyć z rasizmem i ksenofobią na swoim stadionie, polecieli wtedy piłkarzom grać w koszulkach z hasłem akcji „Respect”. Czy agresywne, wulgarne, ksenofobiczne przyspiewki to mają być „niezapomniane wrażenia” na stadionie? Rasistowskie zachowania od lat niszczą wizerunek tego klubu, psują jego markę, ograniczają rozwój. Traci na tym miasto, którego Lech ma być wizytówką. A przecież drużyna Lecha podobnie jak innych klubów jest wielonarodowa i wielokulturowa.

O poznańskich kibicach pisały w ostatnich dniach szwedzkie gazety. Byli oni wśród Polaków, którzy w poniedziałek chcieli napaść na ośrodek dla uchodźców w Nynashamn. Policja znalazła w ich samochodach pałki, noże, metalowe pręty i siekiere. Zatrzymano 14 mężczyzn, w większości Polaków. Ich celem miał być ośrodek, w którym mieszka ok. 100 dzieci i dorosłych różnych narodowości. ●